

Kilka słów wstępu

Mamy przyjemność zaprezentować Państwu drugi tom z serii “Teoria literatury żywa”. Poświęciliśmy go zagadnieniom estetyki wieku osiemnastego.

Dialog toczy się tym razem wokół pism Winckelmanna, Lessinga, Hamanna i Moritza. Część z nich, dotychczas nietłumaczonych na język polski, umieściliśmy przed interpretacjami i komentarzami.

Zgodnie z naszym podstawowym założeniem zajmujemy się tekstami, które z różnych względów wydają nam się aktualne. Karol Sauerland zwraca uwagę na poetycki wymiar tekstów Winckelmanna, czytanych zwykle przez pryzmat teorii, a także na polityczne implikacje koncepcji Lessinga i Herdera. Kiedy Paweł Piszczatowski analizuje figurę metafory jako sposobu docierania do prawdy religijnej, określa wprawdzie własne ujęcie jako retoryczne, de facto jednak podejmuje istotny wątek teologiczny, który pojawił się już w wieku osiemnastym, a współcześnie rozwijany jest ponownie m.in. przez Ricoeura. Przekład Memorabiliów sokratejskich opatrzony został notką tłumacza oraz ogólnymi uwagami poświęconymi sposobom interpretowania pism Hamanna. Kamila Najdek nie ukrywa swojej fascynacji filozofem z Królewca jako prekursorem bardzo specyficznego stylu filozoficznego, w którym przedmiotem namysłu jest nie tylko świat idei, lecz także – a może przede wszystkim – funkcjonowanie języka w procesie poznawczym. W efekcie powstają teksty wielowarstwowe, osobliwie gęste, wymagające lektury zaangażowanej, często przekraczającej możliwości czytelników, o czym świadczy recepcja Hamanna, Nietzschego czy Benjamina. Ten typ pisania stanowi szczególnie wyzwanie dla współczesnego czytelnika, zwykle pomijającego materialną stronę wypowiedzi, zwłaszcza jeśli nie jest to wypowiedź o naturze

prymarnie poetyckiej. Aktualność Moritza według Krzysztofa Tkaczyka jest innej natury. Już od kilku lat forsuje on tezę, że nie sposób zrozumieć koncepcji poetologicznych niemieckiego klasycyzmu i romantyzmu, jeśli nie uwzględnimy wkładu, jaki wniósł w nie Karl Philipp Moritz. W artykule *Wszystko, co możemy powiedzieć o pięknie...* Tkaczyk szkicuje zatem w ogólnych zarysach sylwetkę tego pisarza i krytyka sztuki, a także pokazuje, jak kształtowała się jego koncepcja piękna na tle rozwijającego się burzliwie dyskursu estetycznego.

Analiza osiemnastowiecznych tekstów teoretycznych uświadomiła nam nieoczekiwanie ważną rolę, jaką pełniła w nich retoryka. Nie służyła ona “uwodzeniu” czy też “zwodzeniu umysłów”, co zarzucał jej Kant, ale konstruowaniu mitu, jak chciał Lessing i – w przypadku Hamanna – uwróżliwianiu na siłę słowa. Do tego wątku chcielibyśmy jeszcze powrócić.

Innym zagadnieniem, mimo wielu opracowań wciąż wymagającym namysłu, jest problem oglądu w kontekście ekfrazy. Nad właściwościami Winckelmannowskiego opisu torsu zastanawia się Krzysztof Tkaczyk, stawiając pytanie, jakie jest w opisie miejsce tego, co jedynie wyobrażone i tego, co faktycznie postrzegane. Problem ten, sformułowany w związku z opisem torsu, jest wszelako natury bardziej ogólnej, wiąże się bowiem z najbardziej podstawowym pytaniem oświeceniowej estetyki, a mianowicie z kwestią doświadczenia zmysłowego. To drugi wielki temat, do którego będziemy wracać.

Żywimy nadzieję, że nasz tomik pobudzi Państwa do dyskusji i współpracy z nami.

Kamila Najdek